

POLSKA WALCZĄCA

ŻOŁNIERZ POLSKI NA OBCYZŃNIE

FIGHTING POLAND — WEEKLY FOR THE POLISH FORCES — PRICE TWOPENCE

Wychodzi co tydzień

Dnia 25-go listopada 1944r.

Rok VI. Nr. 47

DANINA KRWI I WKŁAD IDEI

Gdy obecna wojna zaczęła się przedłużać i wciągać do walki coraz to nowe wielkie organizmy państwowe, jak Rosja Sowiecka i Stany Zjednoczone, wkład Polski do wojny — państwa stosunkowo małego — zaczął błędnąć. I dziś niejeden, zapominając o niedawnej przeszłości, może twierdzić, że wkład nasz do wojny jest bez wielkiego znaczenia dla dalszego jej przebiegu. Czysto zewnętrznie rzecz biorąc takie twierdzenie jest pozornie słuszne, ale roli Polski i jej Sił Zbrojnych w obecnej wojnie nie można oceniać tylko według pewnego jej etapu, w oderwaniu od całości.

Mając cały szacunek i pełne uznanie dla wysiłku zbrojnego innych państw sprzymierzonych, jak również zachowując pełne poczucie proporcjonalności, stwierdzić można, że Polskie Siły Zbrojne dwukrotnie w tej wojnie wpłynęły decydująco na jej przebieg i że bez udziału polskiego losy wojny mogły się potoczyć inaczej.

Pierwszy raz — gdy Polska rozpoczęła wojnę, położyła tamę "pokojowym" podbojom Niemiec i przez Kampanię Wrzesniową dała Sprzymierzonym osiem miesięcy cennego czasu, w którym Niemcy lizali swe rany, a państwa zachodnie mogły przeprowadzić w spokoju mobilizację i przygotować się do wojny.

Drugi raz — gdy w czasie bitwy powietrznej o W. Brytanię lotnicy polscy osiągnęli tak znaczne zwycięstwa, że musiały one wpłynąć na przebieg tej decydującej dla Zachodu walki. Polskie dywizjony myśliwskie były w tej bitwie jedynymi spośród wszystkich dwudziestu paru państw, które są obecnie w wojnie z Niemcami, jednostkami walczącymi ramię w ramię z lotnictwem brytyjskim.

Polski wysiłek wojenny charakteryzuje nie tylko fakt pierwszeństwa w tej wojnie, ale — w odróżnieniu od niektórych innych państw — jego nieprzerwane trwanie. Gdy ucichły strzały Kampanii Wrzesniowej, dalszą walkę prowadzą okręty wojenne w W. Brytanii, a potem lotnicy polscy na niebie Francji i Anglii. Równocześnie w Kraju trwa walka z podziemi. Z kolei przychodzą boje w Norwegii i Francji. Libia, Włochy, Francja, Belgia, Holandia. I tak Polacy walczą dzień po dniu, bez wytchnienia, na wszystkich frontach, wierni sprawie i sojusznikowi do ostatka. Pétain w dniu 17 czerwca 1940 zwrócił się do Hitlera o warunki rozejmu. 1. Dywizja Grenadierów walczy we Francji do dnia 21 czerwca 1940, na prośbę dowódcy francuskiego osłaniając odwrót wojsk francuskich.

Niech jednak nikt nie widzi w tej walce tylko cech moralnych i fizycznych brawury, męstwa czy bitności. Żołnierz polski walką swą daje świadectwo zrozumienia głębokiego sensu tej wojny i swej woli politycznej, woli wywalczenia istnienia Polski takiej, jakiej Polak chce. Żołnierz polski nie czekał i nie czeka biernie na bieg wydarzeń, na wyzwolenie cudzym wysiłkiem. Wymownym świadectwem tego był ostatnio wybuch powstania warszawskiego.

Żołnierz polski nie jest też najemnikiem, ale walczy tam, gdzie mu to nakazują jego ideały i rozum polityczny. To nie przypadek, że żołnierz polski znalazł się na ziemi włoskiej. Fakt ten poświadczyl światu, że w oparciu o Zachód walczyliśmy — o Zachód, do którego od zarania naszych dziejów należymy i pragniemy należeć, czy kto

inny tego chce czy nie chce. Droga do Polski dla żołnierza polskiego prowadzi właśnie przez Rzym — kultury i cywilizacji europejskiej oraz chrześcijańskiej.

Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie nie wykazały, wbrew wrogim twierdzeniom, duże zdolności organizacyjne Polaków. Jednostki wojska polskiego, lotnictwa, czy marynarki odradzają się szybko mimo tylu klęsk i niepowodzeń, mimo wielu różnych niepomyślnych okoliczności oraz wśród obcych, nie-

znanych warunków.

Przez Polskie Siły Zbrojne, Rząd Rzeczypospolitej był nie tylko symbolem suwerenności, lecz prawdziwym rządem, mogącym zapewnić poważny wkład do wysiłku wojennego Sojuszników. Na wezwanie Rządu R.P. Polacy, zamieszkujący różne zakątki świata, spieszyli z pomocą swej ojczyźnie. Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie stały się więc symbolem jedności wszystkich Polaków.

Mówiąc o wysiłku Polskich Sił

Zbrojnych w czasie obecnej wojny i o ich wkładzie do wspólnego zwycięstwa Sprzymierzonych nie wolno zapominać o dwóch rzeczach.

Po pierwsze, że do walki stanęły nie tylko Siły Zbrojne, ale cały Naród Polski, który walkę tę prowadził i prowadzi nie tylko na polach bitew, ale na wszystkich odcinkach życia, codziennie, bez przerwy, bez żadnych kompromisów, czy jakiej "współpracy".

Po drugie należy pamiętać, że Polska nie tylko przyczyniła

i przyczynia się przez walkę jej Sił Zbrojnych do militarnego zwycięstwa Sprzymierzonych, ale że dała ona Sojusznikom ważne atuty moralne i polityczne.

Gdy nadszedł dzień 1 września 1939 zderzyły się dwa światy pojęć: z jednej strony świat ludzi, którzy wierzą tylko w siłę materialną, w siłę motoru i pięści, a z drugiej świat, dla którego ponad wartości materialne, doczesne istnieją jeszcze inne dobra: prawo, honor, sprawiedliwość. Polskie: "Nie", powiedziane na początku wojny nadało sprawie Sprzymierzonych — w której uczestniczy już wiele innych narodów z różnych względów — charakter wojny o ideały Europy wiecznej, chrześcijańskiej. Dlatego właśnie Polska stała się — według słów Roosevelta — "natchnieniem narodów".

Politycznie — Polska swą decyzją walki przerwała świadomie imperialistyczny pochód Niemiec zapoczątkowany w Nadrenii, a idący poprzez Austrię i Czechosłowację ku podbojowi Europy. Również sztywna postawa narodu polskiego wobec okupanta, wyrażająca się w postanowieniu, że na żadnym odcinku życia politycznego nie ma współpracy z Niemcem, że w Polsce nie ma "Quislinga" dała Sprzymierzonym duże korzyści moralno-polityczne.

Nie było naszym zamiarem waznienie ile krwi przelał który Sojusznik. Ponieważ jednak w opinii publicznej szermuje się niejednokrotnie argumentem ofiary, złożonej w tej wojnie, dla uzasadnienia pewnych praw czy roszczeń, postaramy się porównać ofiary Polski z ofiarami innych Sprzymierzonych.

Obok jest lista strat Polskich Sił Zbrojnych, sporządzona na podstawie danych w tej chwili osiągniętych, w czasie działań wojennych od dnia 1 września 1939 do dnia 1 września 1944.

Ogólnie straty Polskich Sił Zbrojnych, nie licząc strat poniesionych przez ludność cywilną również w walce z okupantem, wynoszą około 900 tysięcy ludzi. Te same dane dla całego Imperium Brytyjskiego do dnia 31 lipca 1944 wynoszą 926.900 ludzi, a dla Stanów Zjedn. 361.400 ludzi.

Tak więc same cyfry wykazują, że wysiłek Polski w tej wojnie okupiony został ofiarą krwi stosunkowo bardzo obfita.

Naród Polski realnie pomógł i pomaga w dalszym ciągu do zwycięstwa obozu Sprzymierzonych nie żałując niczego, czym rozporządza. Jego jednak główny wkład do obecnej wojny, zważywszy ograniczoną siłę materialną, leży w dziedzinie moralno-politycznej. Wśród państw "osi" ten czynnik moralny od początku wojny był bez znaczenia, podczas gdy Narody Zjednoczone cenily go wysoko. Dlatego też dotychczas rola Polski w tej wojnie była odpowiednio oceniana.

Gdy dziś, z powodu zmienności kolei losów, słyszy się głosy zapoznające to, co Polska dała Sprzymierzonym w tej wojnie — naszą odpowiedź, mimo wszystko, będzie dalsza walka tak samo wierna i uparta oraz wiara niezłomna w zwycięstwo ostateczne tych ideałów, które nami kierowały na początku obecnych zmagani.

Taki jest wkład krwi i taka jest rola Polski w obecnej wojnie.

WITOLD LEITGEBER

KAMPANIA WRZESNIOWA 1939:	
Zabici i ranni w walce z Niemcami	200.000
Zabici i ranni w walce z ZSRR	20.000
w niewoli niemieckiej 1939 r.	420.000
w niewoli sowieckiej 1939 r.	181.000
internowani w krajach ościennych, dane z 1943 roku ...	10.000
Razem	831.000
KAMPANIA NORWESKA, 1940:	
Zabici i ranni	300
KAMPANIA FRANCUSKA, 1940:	
Zabici i ranni	6.500
internowani	10.500
Razem	17.000
KAMPANIA LIBIJSKA, 1941:	
Zabici i ranni	900
LOTNICTWO I MARYNARKA WOJENNA 1940-44:	
Zabici i ranni	2.500
KAMPANIA WŁOSKA I NORMANDZKA, 1944:	
Zabici i ranni	10.000
ARMIA KRAJOWA /DO MARCA 1944/:	
Zabici i ranni tylko w działaniach operacyjno-sabotażowych	25.000
Ogólna suma	886.700

Rozkaz Dowódcy 8-ej Armii do żołnierzy II Korpusu Polskiego



Rozkaz Pozegnalny Dowódcy Armii

Przykrym jest dla mnie dzień w którym muszę się zżegnać z Korpusem Polskim, odchodząc na stanowisko Dowódcy Grupy Armii. Niestety czas nie pozwala mi na przyjazd i zobaczenie Was przed odjazdem.

Od chwili wejścia w skład 8 Armii odegrałście znakomitą rolę w jej zwycięstwach — najpierw przez Wasze historyczne zwycięstwo w bitwie o MONTE CASSINO, następnie w sławnym poszyciu i w walkach od ORTONY do Linii GOTOW. Tymi osiągnięciami Polski Korpus zdobył sobie zaszczytne miejsce w historii 8 Armii.

W zbliżającej się godzinie zwycięstwa nad Niemcami, 8 Armia a z nią Korpus Polski odegra w dalszym ciągu decydującą rolę.

Czuję się bardzo dumny mając pod swoimi rozkazami Polski Korpus. Z głębokim żalem żegnając wielu moich przyjaciół z posród Was.

Dziękuję Wam i życzę wszystkim dużo szczęścia.

Witold Leitteger

General Dywizji.

Rzut Taktyczny 8 Armii.
1 października 1944 r.

